

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODĘ I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

## WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 50. Za dostarczenie do domu miesięcznie k. 5.  
Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 50.  
Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

## Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50.  
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również telegraficznie i koleportem po miastach i miejscowościach.

Adres wydawnictwa  
w Płocku

W oddziale Łomżyńskim:  
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia naj-  
lepiej przysyłać wpłatą do  
redakcji.

Recepty nie nadawane  
nie zwracają się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz  
półwierszy lub jego miejsce. Za następne  
kopy 4.  
REKLAMY za 1 stronę po kop. 20  
za wiersz.  
REKLAMA wiersz kop. 15.  
W Warszawie przyjmują ogłoszenia  
agentury: Ugra (Włochowska 8), Plo-  
towski (Główna 25), Borgowa  
(Główna 25).

## Oddział Płocki Banku Państwa

na zaszczyt podać do wiadomości publi-  
cznej, że na mocy rozporządzenia, zatwier-  
dzonego przez p. ministra finansów, z dnia  
14 czerwca 1900 roku, Oddział Banku  
wzorzy z dniem 1/14 września r. b. wa-  
runkowe rachunki bieżące, w celu regulo-  
wania rozrachunków pieniężnych wzajem-  
nych za pośrednictwem instytucji banku  
państwowego, dla osób prywatnych, t-stw  
handlowo-przemysłowych, rządowych, spo-  
łecznych i stanowych, jak również dla  
banków prywatnych. Dla wszystkich kli-  
entów, korzystających w operacjach wek-  
sowych z kredytu wyższego nad 10 ty-  
sięcy rubli, — rachunek bieżący warunko-  
wy otwarty zostanie obowiązkowo. Roz-  
porządzenie powyższe zawiera rozmaite ul-  
gi dla przedstawicieli wkładów. Po wy-  
jaśnieniu szczegółów, jakoteż w celu otrzy-  
mania przepisów, dotyczących operacji wa-  
runkowego rachunku bieżącego — zwracać  
się należy do biura oddziału banku.

## Żegluga parowa na Wiśle

Wiadomiam, że statki parowe kursują mię-  
dy Warszawą, Płockiem a Włocławkiem  
i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 1 w nocy i 7 r.  
" " " o 9 rano i 1 po południu.  
z Płocka do Warszawy o 5, 6 i 8 rano i 7 wiecz.  
z Płocka do Włocławka o 6 i 8 rano i 2 po połd.  
z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.  
" " " o 1 i 4 po południu.

## Dr. M. Themerson

powrócił z zagranicy  
do Lipna.

## DYREKTOR

zatwierdzonej przez p. Ministra Finan-  
sów 7-o klasowej szkoły handlowej  
K. LORENTZA  
w Radomiu,

podaje do wiadomości Rodziców i Opieku-  
nów, że egzaminy do klas: wstępnej (niższej  
i wyższej—od 8 lat), pierwszej, drugiej, trze-  
ciej i czwartej rozpoczyna się po wakacjach  
14 (27 Sierpnia.) Prośby na imię dyrektora  
i dokumenty przyjmują kancelarja szkoły.  
Od nowowstępujących wymagana jest znaj-  
omość przedmiotów w zakresie szkół rządowych real-  
nych. Szkoła mieści się w domu własnym.  
Przy szkole jest pensjonat.

## Kalendarzyk tygodniowy

|              | Święta Kościoła          | Imiona świętych |
|--------------|--------------------------|-----------------|
| Środa        | 29 sierp. Boży Limaskiej | Rachbora        |
| Czwartek     | 30 " Rajmunda            | Szczesnego      |
| Piątek       | 31 " Augustyna           | Świętosława     |
| Sobota       | 1 wrzes. Idziego         | Dzierżysława    |
| Niedziela    | 2 " Pociusz. NMP.        | Czciłoga        |
| Poniedziałek | 3 " Bronisławy           | Przesława       |
| Wtorek       | 4 " Rozalii              | Rosciława       |

Wschód słońca o godz. 5 m. 5  
Zachód słońca o godz. 6 m. 35.

Odmiana księżycy: Pierwsza kwadra d. 2 września  
o godz. 9 m. 20 rano.

|                                                                   |                 |                 |                 |
|-------------------------------------------------------------------|-----------------|-----------------|-----------------|
| Aysok. wody na Wiśle d. 24 sierp. 1 stop 11 cali<br>pod Płockiem. | d. 25 " 1 " 9 " | d. 26 " 1 " 9 " | d. 27 " 1 " 7 " |
|-------------------------------------------------------------------|-----------------|-----------------|-----------------|

|                      |           |      |      |      |
|----------------------|-----------|------|------|------|
| Temperatura w Płocku | 24 sierp. | 25   | 26   | 27   |
| d. 25                | 20,6      | 20,4 | 22,6 | 22,6 |
| d. 26                | 22,4      | 27,4 | 18,0 | 18,0 |
| d. 27                | 17,4      | 19,8 | 18,4 | 18,4 |
| d. 28                | 15,2      | 21,4 | 12,8 | 12,8 |

**Jurymark:** W gub. Płockiej: 27 sierpnia w Płocku J-jurmark 4-dniowy, 5 września w Ciechanowie, 10 września w Chorzelsku i Żurawinie, 11 w Bieżanin, 12 w Zieloniu i Przasnyszu, 13 w Skępom, 14 w Kikole, 19 w Janowie, 26 w Kuczborgu.  
**W gub. łomżyńskiej:** d. 5 września w Rutkach, 10 września w Sokolach, Mazowiecku, 11 w Nowowrodzie, w Śniadowie i Rajgrodzie, 12 w Jablonce, 19 w Ostrołęce, 24 w Ciechanowcu, 25 w Krasnosielcu, 26 w Makowie, 27 w Kolnie.

## Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelaryjny urzędnik z zarządu gub. płockiego, **Włodzisław Łutowski**, mianowany sekretarzem magistratu ciechanowskiego. Urzędnik kolei żelaznej moskiewsko-jarosławsko-archangielskiej, **Eugeniusz Kramarczuk**, mianowany urzędnikiem kancelaryjnym w wydziale administracyjnym zarządu gub. płockiego. Urzędnik kancelaryjny wydziału administracyjnego w zarządzie gub. płockim **Stefan Grabowski**, wykreslony z listy urzędniczej z powodu przejścia do Dyrekcji płockiej t-stwa kred. ziemskiego. Sekretarz Izby skarbowej płockiej r. t. **Dogurewicz**, mianowany inspektorem podatkowym w okręgu lipnowskim. Syn diakona, wychowanek szkoły duchownej, **Aleksander Praecki**, mianowany kancelistą Izby skarbowej płockiej. Komisarz do spraw włościańskich pow. kolneńskiego, gub. łomż. r. st. **Burmakin**, mianowany komisarzem do spraw włościańskich w pow. Łomżyńskim. Komisarz do spraw włościańskich w gub. łomż. r. st. **Poprawczko**, mianowany komisarzem do spraw włościańskich pow. kolneńskiego. Kapitan sztabu, hr. **Mikołaj Tulaszew**, mianowany prezydentem m. Pułtyska. Nauczyciel szkoły 2 klasowej męskiej w Płonsku, **Andrzej Protasiewicz**, mianowany sekretarzem magistratu płonskiego.

## „W naszych sprawach.”

Ciąg dalszy.

Praca p. Jerzego Ryxa „Przyczynki do kwestji robotniczej w oświetleniu cyfr ra-

chunkowości rolnej” ma na względzie wy-  
kazanie, że właściciele posiadłości większej  
przy obecnych warunkach wytwarzania, nie  
są w stanie drożej płacić robotnikowi, jak  
dotychczas, gdyż: 1) przeciętny zysk czysty  
z gospodarstwa rolnego wynosi ledwie 3—  
3 1/2%; 2) ceny produktów rolnych, jak się  
przekonywa autor po szczegółowym rozpa-  
trzeniu ksiąg rachunkowych pewnego fol-  
warku z lat kilkudziesięciu ostatnich, nie  
uiegają zbyt wielkim zmianom, wyjąwszy  
wpływ niezwykle, jak wojna, spekulacja  
itp.; stałość cen jest wynikiem tej okolicz-  
ności, że w naszych czasach, wskutek ol-  
brzymiego rozwoju komunikacji, cały niemal  
świat przedstawia olbrzymi organizm eko-  
nomiczny, w którym ożywiona wymiana re-  
gułuje różnice w cenie poszczególnych kra-  
jów; 3) niema nadziei, aby zysk czysty pro-  
duktów podniósł się jeszcze i z tego wzglę-  
du, że pomimo znacznego obniżenia się ko-  
sztoów produkcji wytworów rolnych, jak to  
wynika z cyfrowych danych autora, zysk  
netto wcale się nie powiększa, co świadczy  
z jednej strony o rozwoju kultury rolnej,  
z drugiej zaś o pogorszeniu się warunków  
ekonomicznych, t. j. warunków najmu ro-  
botnika i spieniężania produktów rolnych;  
4) minimum płacy robotniczej określa się zda-  
niem autora, kosztami produkcji pracy, to  
jest wydatkami niezbędnymi do utrzymania  
robotnika—maksimum zaś tej płacy pozos-  
taje w zależności od zysków, jakie czerpie  
przedsiębiorca z produkcji; ponieważ zaś  
czynniki wewnętrzne, wpływające na zysk  
z przedsiębiorstwa, jak np. wydajność pra-  
cy robotnika mogą być łatwo oznaczone  
w każdym gospodarstwie—wysokość zysku  
zależy przede wszystkim od spieniężenia  
produktu. Spieniężanie zaś to znajduje się

Rudyard Kipling

## Przygoda Morrowbie Jukes'a.

tłumaczyła Z. P.

Gunga zbliżył się od rzeki (ludzie ze statku nie zwrócili  
na niego uwagi) i na białej platformie piasku przybił wronę za  
opastarte skrzydła, głową na wznak, nogami do góry.  
Wrona zaczęła krakać. W kilka sekund zleciała się cała  
gromada czarnych ptaków z chęcią (jak się wnet przeko-  
nałem) dobiecia nieszczęśliwego stworzenia. Przybita wrona  
nie broniła się wolnymi łapami i gdy trzymała niemi  
jeszcze dłużej będziec próżnował, ale przyjdzie  
mu zaspować napastnika i przybił go obok pierwszej  
wrony. I tak szło dalej, aż do złowienia siedmiu pta-  
ków. Pięć dało życie na miejscu, a dwa żywe pozos-  
tały, by służyć na połów jutrzejszy.

Nie wielka to sztuka, rzekł Gunga, i jutro zro-  
bię dla mnie.

Spokój zarozumiałej wyższości oburzył mnie,  
oddziałem więc stanowczo:

Niedoczekanie twoje, stary rozbójniku. Cóż ty  
że ja ci darmo pieniądze dalem?

Bardzo dobrze, była spokojna odpowiedź, jutro  
pójdziesz na polowanie i pojutrze nie pójdziesz i

jeszcze dłużej będziec próżnował, ale przyjdzie  
to na całe lata, że będziesz łowił wrony i bę-

dziesz jadł wrony i będziesz dziękował twemu europo-  
jowi, że masz wrony do łowienia i że masz wro-

żędzenia.

W tej chwili, ale w tej chwili, przyszedłem do  
tego miejsca, że obecnie praktyczniejszą rzeczą, gdy gniew

przylgnię. Potrzeba uczy rozumu. W godzinę później  
z wilczym apetytem jadłem wronę upolowaną przez Gun-  
ga i według słów jego dziękowałem memu Bogu, że mam  
wrony do jedzenia.

Nigdy nie zapomnę tej wieczery. Dookoła wzgó-  
rzy z piasku siedziały obydne gromady naprzeciwko  
ognisk i warzyły strawę. Śmierć, wisząca już raz nad  
nimi, która w ostatecznej dopiero chwili uwolniła ich  
od swojej opieki, zdawała się teraz uciekać od nich jak  
najdalej. Byli to po większej części ludzie starzy, po-  
garbieni, zniszczeni; kobiety przypominały najwstrętniej-  
sze typy czarownic. Rozmawiali po cichu, spokojnie  
(o czym ci ludzie mogli rozmawiać) i tylko od czasu do  
czasu jeden z młodszych, napadnięty przez atak szalu  
rzucił się z furją i z nieludzkim wyciem na strone  
wzgórza i po paru usiłowaniach rozbity i zmęczony pa-  
dał na ziemię. A tamci, widocznie oswojeni z podobne-  
mi scenami, ani drgnęli w swej apacji.

Mój Hindus, obgryzając wronę, rozpoczął ze mną  
targ, wydajacy mi się dzisiaj śmiesznym, ale który wów-  
czas należał do mniej przyjemnych. Według jego ra-  
chunku, pieniądze dane mu przezemnie zapewniały mi  
jego kuchnię przez pięćdziesiąt dni. Później w sposób  
bardzo wspaniałomyślny, zażądał moich butów, za co po-  
zwalał mi zająć nórę, obok swojej kryjówki.

Bardzo dobrze, mój przyjacielu, ale ponieważ  
mogę ci w tej chwili kark skrócić i zabrać wszystko, co  
posiadasz (miałem głównie o dwóch wronach) więc bu-  
tów ci nie oddam, a co do jamy, to w zupełności nie  
potrzebuję twego pozwolenia i potrafię wybrać sobie naj-  
wygodniejszą.

Uderzenie było śmiałe i bardzo się ucieszyłem prze-  
konawszy się, że dopięło celu. Gunga Dass spokorniał  
w jednej chwili.

W tem przekiętym miejscu było tylko prawo sil-  
niejszego. Ci żyjący umarli nie dbali o żadne etyki-

świata, który ich wypędził. Obecnie myślałem sobie,  
jestem silny i wart jestem ich szcściu. Trzeba więc sta-  
rać się o jaknajdłuższe zachowanie energii. I od tej  
chwili zacząłem okazywać Gungowi, że ja chcę tu być  
panem.

Wieczór się zbliżał. Czas było udać się do „swo-  
jego domu” na odpoczynek.

Dziura, nieco pochyła, wyłożona cienkimi belkami,  
będącymi w bardzo dobrym stanie, zagłębiała się w pia-  
sku na stóp dziewięć. Z owej nory, położonej naprze-  
ciwko rzeki, mogłem obserwować bieg Sutleju, oświeco-  
ny blaskiem księżyca. Nie zapomnę nigdy tej pierw-  
szej, strasznej nocy. Powietrze w tej mojej trumnie, bo  
ta nazwa wydaje mi się najodpowiedniejszą, było stra-  
szone i przypominało wonie w trumnie. O śnie mo-  
wy być nie mogło. Popadłem w rodzaj maligny i zda-  
wało mi się, że całe zastępy czarnych demonów wystę-  
pują z piasków i przycupują naigrywać się z moją  
nędzą. Nie należałem nigdy osób imaginacyjnych i ner-  
wowych, ale ta noc była w stanie porwać nerwy z po-  
wrozów.

Po godzinnej mecie zacząłem przychodzić z wolna  
do siebie i myśleć o sposobach wydobycia się z tam  
jakakolwiek cenie.

Kule! mniejsza! warto ryzykować.

Wyszedłem z nory, kierując kroki ku rzece. Ja-  
każ radość mnie ogarnęła, gdy ujrzałem nieobecność  
bombardującego statku. Boże! a więc parę kroków je-  
szcze i wolność!

Bez chwili wahania przeszedłem szybko miejsce,  
gdzie odbywało się polowanie na wrony i podążyłem na  
przeziębienie białego piasku, za którym czekało wyba-  
wienie!

J. d. n.

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODĘ I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

## WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 50. Za dostarczenie do domu miejscowego k. 5.  
Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.  
Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

## Numer pojedynczy k. 5.

Ze zmianą adresu dopłaca się kop. 50.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kółportery w miastach i miejscowościach.

Adres wydawnictwa  
w Płocku

W oddziale Łomżyńskim:  
Księgarnia Ryckera na Nowym Ryńku.

Przedpłaty i ogłoszenia naj-  
lepiej przysyłać wpłatą do  
redakcji.

Reklamy nie naliczane  
nie odwzajemnia się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz  
półwiersz lub jego miejsce. Za następne  
kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20  
za wiersz.

REKLAMOWA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia  
agentury: Ugra (Włocławska 6), Pio-  
truchin (Senatorska 20), Bergson  
(Senatorska 24).

## Oddział Płocki Banku Państwa

na zaszczyt podać do wiadomości publi-  
cznej, że na mocy rozporządzenia, zatwier-  
dzonego przez p. ministra finansów, z dnia  
1/14 czerwca 1900 roku, Oddział Banku  
tworzy z dniem 1/14 września r. b. wa-  
rukowe rachunki bieżące, w celu regulo-  
wania rozrachunków pieniężnych wzajem-  
nych za pośrednictwem instytucji banku  
państwowego, dla osób prywatnych, t-stw  
handlowo-przemysłowych, rządowych, spo-  
łecznych i stanowych, jak również dla  
banków prywatnych. Dla wszystkich kli-  
entów, korzystających w operacjach wek-  
słowych z kredytu wyższego nad 10 ty-  
sięcy rubli, — rachunek bieżący warunko-  
wo otwarty zostanie obowiązkowo. Roz-  
porządzenie powyższe zawiera rozmaite ul-  
gi dla przedstawicieli wkładów. Po wy-  
jaśnieniu szczegółów, jakoteż w celu otrzy-  
mania przepisów, dotyczących operacji wa-  
rukowego rachunku bieżącego — zwracać  
się należy do biura oddziału banku.

## Żegluga parowa na Wiśle

Wiadomiam, że statki parowe kursują między  
Warszawą, Płockiem a Włocławkiem  
i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 1 w nocy i 7 r.  
o 9 rano i 1 po południu.  
z Płocka do Warszawy o 5, 6 1/2, 8 rano i 7 wiecz.  
z Płocka do Włocławka o 6 i 8 rano i 2 po pold.  
z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.  
" " o 1 i 4 po południu.

## Dr. M. Themerson

powrócił z zagranicy  
do Lipna.

## DYREKTOR

zatwierdzonej przez p. Ministra Finan-  
sów 7-o klasowej szkoły handlowej  
K. LORENTZA  
w Radomiu,

podaje do wiadomości Rodziców i Opiekun-  
ów, że egzaminy do klas: wstępnej (niższej  
i wyższej — od 8 lat), pierwszej, drugiej, trze-  
ciej i czwartej rozpoczyna się po wakacjach  
14 (27 Sierpnia). Prosy na imię dyrektora  
i dokumenty przyjmuje kancelaria szkoły.  
Od nowostępujących wymagana jest znaj-  
omość przedmiotów w zakresie szkół rządowych real-  
nych. Szkoła mieści się w domu własnym.  
Przy szkole jest pensjonat.

## Kalendarzyk tygodniowy

|              | Swięta Kościoła<br>R. katol. i jego | Imiona<br>świętokatol. |
|--------------|-------------------------------------|------------------------|
| Środa        | 29 sierpn. Róża Limauskiej          | Racibora               |
| Czwartek     | 30 " Rajmunda                       | Szczęsnego             |
| Piątek       | 31 " Augustyna                      | Świętosława            |
| Sobota       | 1 wrzes. Idziego                    | Dzierżysława           |
| Niedziela    | 2 " Pociusz NMP.                    | Czciłoga               |
| Poniedziałek | 3 " Bronisławy                      | Przesława              |
| Wtorek       | 4 " Rozalii                         | Rosciława              |

Wschód słońca o godz. 5 m 5  
Zachód słońca o godz. 6 m 45.

Odmiana księżyca: Pierwsza kwadra d. 2 września  
o godz. 9 m. 20 rano.

A wysok. wody na Wiśle d. 24 sierpn. 1 stop 11 cali  
pod Płockiem.  
d. 25 " 1 " 9 "  
d. 26 " 1 " 9 "  
d. 27 " 1 " 7 "

|                                                | 7 r. 10 p. 9 w. |
|------------------------------------------------|-----------------|
| Temperatura w Płocku 24 sierpn. 20,6 30,4 22,6 |                 |
| d. 25 " 22,4 27,4 18,6                         |                 |
| d. 26 " 17,4 19,8 18,4                         |                 |
| d. 27 " 15,2 21,4 12,8                         |                 |

**Jarmarkt:** W gub. Płockiej: 27 sierpnia w Pło-  
cku Jarmark 4-dniowy, 5 września w Ciechano-  
wie, 10 września w Chorzeliach i Żurminie, 11  
w Bieżuniu, 12 w Zieloniu i Przasnyszu, 13 w Skę-  
pnie, 14 w Kikole, 19 w Janowie, 20 w Kuczborgu.

W gub. łomżyńskiej: d. 5 września w Rutkach,  
10 września w Sokolach, Mazowiecku, 11 w No-  
wogrodzie, w Śniadowie i Rajgrodzie, 12 w Ja-  
blonce, 19 w Ostrołęce, 24 w Ciechanowcu, 25 w  
Krasnosielcu, 26 w Makowie, 27 w Kolnie.

## Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelaryjny urzędnik z zarządu gub. płockie-  
go, **Włodzisław Łutowski**, mianowany sekretar-  
zem magistratu ciechanowskiego. Urzędnik kolei  
żelaznej moskiewsko-jarosławsko-archangielskiej,  
**Eugeniusz Kramarewski**, mianowany urzędnikiem  
kancelaryjnym w wydziale administracyjnym za-  
rządu gub. płockiego. Urzędnik kancelaryjny wy-  
działu administracyjnego w zarządzie gub. płockim  
**Siejan Grabowski**, wykreslony z listy urzędniczej  
z powodu przejścia do Dyrekcji płockiej t-stwa  
kolei ziemskiego. Sekretarz Izby skarbowej płockiej  
r. t. **Dogurewicz**, mianowany inspektorem po-  
datkowym w okręgu lipnowskim. Syn diakona, wy-  
chowaniec szkoły duchownej, **Aleksander Prasecki**,  
mianowany kancelistą Izby skarbowej płockiej.  
Komisarz do spraw włościańskich pow. kolneńskiego,  
gub. łomż. r. st. **Burmakin**, mianowany komi-  
sarzem do spraw włościańskich w pow. łomżyń-  
skim. Komisarz do spraw włościańskich w gub.  
łomż. r. st. **Poprawko**, mianowany komisarzem do  
spraw włościańskich pow. kolneńskiego. Kapitan  
sztabu, hr. **Mikolaj Tulewicz**, mianowany prze-  
zydentem m. Pułtusk. Nauczyciel szkoły 2 klaso-  
wej męskiej w Pułsku, **Andrzej Protasiewicz**, mia-  
nowany sekretarzem magistratu pułskiego.

## „W naszych sprawach.”

Ciąg dalszy.

Praca p. Jerzego Ryxa „Przyczynki do  
kwestji robotniczej w oświeceniu cyfr ra-

chunkowości rolnej” ma na względzie wy-  
kazanie, że właściciele posiadłości większej  
przy obecnych warunkach wytwarzania, nie  
są w stanie drożej płacić robotnikowi, jak  
dotychczas, gdyż: 1) przeciętny zysk czysty  
z gospodarstwa rolnego wynosi ledwie 3—  
3 1/2%; 2) ceny produktów rolnych, jak się  
przekonywa autor po szczegółowym rozpa-  
trzeniu ksiąg rachunkowych pewnego fol-  
warku z lat kilkudziesięciu ostatnich, nie  
ulegają zbyt wielkim zmianom, wyjąwszy  
wpływy niezwykle, jak wojna, spekulacja  
itp.; stałość cen jest wynikiem tej okolicz-  
ności, że w naszych czasach, wskutek ol-  
brzymiego rozwoju komunikacji, cały niemal  
świat przedstawia olbrzymi organizm ekono-  
miczny, w którym obywatela wymiana re-  
guluje różnice w cenie poszczególnych kra-  
jów; 3) niema nadziei, aby zysk czysty pro-  
duktów podniósł się jeszcze z tego wzglę-  
du, że pomimo znacznego obniżenia się ko-  
sztoów produkcji wytworów rolnych, jak to  
wynika z cyfrowych danych autora, zysk  
netto wcale się nie powiększa, co świadczy  
z jednej strony o rozwoju kultury rolnej,  
z drugiej zaś o pogorszeniu się warunków  
ekonomicznych, t. j. warunków najmu ro-  
botnika i spieniężania produktów rolnych;  
4) minimum płacy robotczej określa się zda-  
niem autora, kosztami produkcji pracy, to  
jest wydatkami niezbędnymi do utrzymania  
robotnika — maksimum zaś tej płacy pozo-  
staje w zależności od zysków, jakie czerpie  
przedsiębiorca z produkcji; ponieważ zaś  
czynnik wewnętrzny, wpływający na zysk  
z przedsiębiorstwa, jak np. wydajność pra-  
cy robotnika mogą być łatwo oznaczone  
w każdym gospodarstwie — wysokość zysku  
zależy przede wszystkim od spieniężenia  
produktu. Spieniężanie zaś to znajduje się

Rudyard Kipling

## Przygoda Morrowbie Jukes'a.

którego opisał Z. P.

Gunga zbliżył się od rzeki (ludzie ze statku nie zwrócili  
na niego uwagi) i na białej platformie piasku przybił wronę za  
podarte skrzydła, głową na wznak, nogami do góry.  
Wrona zaczęła krakać. W kilka sekund zleciała się cała  
gromada czarnych ptaków z ciekawością (jak się wnet przeko-  
nała) dobiecia nieszczęśliwego stworzenia. Przybita wro-  
na bronila się wolnymi łapami i gdy trzymała niemi  
podającego ptaka, mój Hindus szybko się zbliżył, wyr-  
wał go z szponów napastnika i przybił go obok pierwszej  
ofiar. I tak szło dalej, aż do złowienia siedmiu pta-  
ków. Pięć dało życie na miejscu, a dwa żywe pozos-  
tały, by służyć na połów jutrzejszy.  
— Nie wielka to sztuka, rzekł Gunga, i jutro zro-  
bię dla mnie.  
Ten spokój zarozumiałej wyższości oburzył mnie,  
i powiedziałem więc stanowczo:  
— Nie doczekanie twoje, stary rozbójniku. Cóż ty  
zrobiłeś, że ja ci darmo pieniądze dałem?  
— Bardzo dobrze, była spokojna odpowiedź, jutro  
pójdziesz na polowanie i pojutrze nie pójdziesz i  
jeszcze dłużej będziesz próżnował, ale przyjdzie  
ci na całe lata, że będziesz łowił wrony i be-  
dził wrony i będziesz dziękował twemu europej-  
skiemu Bogu, że masz wrony do łowienia i że masz wro-  
ny do jedzenia.  
— Miał przyjemnością byłbym tego człowieka udu-  
szyć w tej chwili, ale w tej chwili, przyszedłem do  
tego miejsca, że obecnie praktyczniejszą robotę, gdy głu-

przytłumię. Potrzeba uczy rozumu. W godzinę później  
z wilczym apetytem jadłem wronę upolowaną przez Gun-  
ga i według słów jego dziękowałem memu Bogu, że mam  
wrony do jedzenia.

Nigdy nie zapomnę tej wieczery. Dookoła wzgó-  
rzy z piasku siedziały ohydne gromady naprzeciwko  
ognisk i warzyły strawę. Śmierć, wisząca już raz nad  
nimi, która w ostatecznej dopiero chwili uwolniła ich  
od swojej opieki, zdawała się teraz uciekać od nich jak  
najdalej. Byli to po większej części ludzie starzy, po-  
garbieni, zniszczeni; kobiety przypominały najwstrętniej-  
sze typy czarownic. Rozmawiali po cichu, spokojnie  
(o czym ci ludzie mogli rozmawiać) i tylko od czasu do  
czasu jeden z młodszych, napadnięty przez atak szalu  
rzucił się z furją i z nieudolnym wyciem na strone  
wzgórza i po paru usiłowaniach rozbity i zmęczony pa-  
dał na ziemię. A tamci, widocznie oswojeni z podobne-  
mi scenami, ani drgnęli w swej apatii.

Mój Hindus, obgryzając wronę, rozpoczął ze mną  
targ, wydając mi się dzisiaj śmiesznym, ale który wów-  
czas należał do mniej przyjemnych. Według jego ra-  
chunku, pieniądze dane mu przezemnie zapewniały mi  
jego kuchnię przez pięćdziesiąt dni. Później w sposób  
bardzo wspaniałomyślny, zażądał moich butów, za co po-  
zwalał mi zająć norę, obok swojej kryjówki.

Bardzo dobrze, mój przyjacielu, ale ponieważ  
mogę ci w tej chwili kark skrócić i zabrać wszystko, co  
posiadasz (miałem głównie o dwóch wronach) więc bu-  
tów ci nie oddam, a co do jamy, to w zupełności nie  
potrzebuję twego pozwolenia i potrafię wybrać sobie naj-  
wygodniejszą.

Uderzenie było śmiałe i bardzo się ucieszyłem prze-  
konawszy się, że dopięto celu. Gunga Dass spokojnie  
w jednej chwili.

W tem przekleństwie miejsca było tylko prawo sil-  
niejszego. Ci żyjący umarli nie dbali o żadne etyki-

świata, który ich wypędził. Obecnie myślałem sobie,  
jestem silny i wart jestem ich szcściu. Trzeba więc sta-  
rać się o jaknajdłuższe zachowanie energii. I od tej  
chwili zacząłem okazywać Gungowi, że ja chcę tu być  
panem.

Wieczór się zbliżał. Czas było udać się do „swo-  
jego domu” na odpoczynek.

Dziura, nieco pochyla, wyłożona cienkimi belkami,  
będącymi w bardzo dobrym stanie, zagłębiała się w pia-  
sku na stop dziewięć. Z owej nory, położonej naprze-  
ciwko rzeki, mogłem obserwować bieg Sutleju, oświeco-  
ny blaskiem księżyca. Nie zapomnę nigdy tej pierw-  
szej, strasznej nocy. Powietrze w tej mojej trumnie, bo  
ta nazwa wydaje mi się najodpowiedniejszą, było stra-  
szone i przypominało wonie w trupiarniach. O śnie mo-  
wy być nie mogło. Popadłem w rodzaj maligny i zda-  
wało mi się, że całe zastępy czarnych demonów wystę-  
pują z za piasków i przychodzą naigrywać się z mojej  
nędzy. Nie należałem nigdy osób imaginacyjnych i ner-  
wowych, ale ta noc była w stanie porwać nerwy z po-  
wrozów.

Po godzinnej mecie zacząłem przychodzić z wolna  
do siebie i myśleć o sposobach wydobycia się zjad za  
jakąkolwiek cenę.

— Kule! mniejsza! warto ryzykować.

Wyszedłem z nory, kierując kroki ku rzece. Ja-  
każ radość mnie ogarnęła, gdy ujrzałem nieobecność  
bombardującego statku. Boże! a więc parę kroków je-  
szcze i wolność!

Bez chwili wahania przeszedłem szybko miejsce,  
gdzie odbywało się polowanie na wrony i podążyłem na  
przeziębienie białego piasku, za którym czekało wyba-  
wienie!

J. d. n.

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

## WARUNKI PRZEDPŁATY:

## Numer pojedynczy k. 5.

Adres wydawnictwa  
w Płocku

Przedpłatę i ogłoszenia naj-  
lepiej przysyłać wpłać do  
redakcji.

OGŁOSZENIA po kop. 6 za wiersz  
podłowy lub jego miejsce. Za następne  
kop. 4.  
REKLAMY na 1 stronie po kop. 30  
za wiersz.  
REKLAMOWA wiersz kop. 15.  
W Warszawie przyjmują ogłoszenia  
agentury: Ugra (Wesoła 5), Pio-  
trowskiego (Świętoch 20), Burgoona  
(Świętoch 20).

Za zmianę adresu dopłaca  
się kop. 20.  
Przedpłatę i ogłoszenia  
przyjmują również kolega-  
nie i korespondenci po miastach  
i powiatach.

W oddziale Łomżyńskim:  
Księgarnia Ryckera na Nowym Ryńku.

Reklamy nie nadsyłano  
nie zwracają się.

## Oddział Płocki Banku Państwa

Dr. M. Themerson

powrócił z zagranicy  
do Lipna.

## DYREKTOR

zatwierdzonej przez p. Ministra Finan-  
sów 7-o klasowej szkoły handlowej  
K. LORENTZA  
w Radomiu,

podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że egzaminy do klas: wstępnej (niższej i wyższej—od 8 lat), pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej rozpoczyna się po wakacjach 14 (27 Sierpnia.) Prośby na imię dyrektora i dokumenty przyjmuje kancelarya szkoły. Od nowostępujących wymagana jest znajomość przedmiotów w zakresie szkół rządowych realnych. Szkoła mieści się w domu własnym. Przy szkole jest pensjonat.

## Kalendarzyk tygodniowy

|              | Święta Kościoła             | Imiona ciwładskie |
|--------------|-----------------------------|-------------------|
| Środa        | 29 sierpn. Róża Limaniskiej | Racibora          |
| Czwartek     | 30 " Rajmunda               | Szczęsnego        |
| Piątek       | 31 " Augustyna              | Świętosława       |
| Sobota       | 1 wrzes. Dziesięć           | Dzierżysława      |
| Niedziela    | 2 " Pociąg N.M.P.           | Czełboga          |
| Poniedziałek | 3 " Bronisławy              | Przesława         |
| Wtorek       | 4 " Rozalii                 | Rosciława         |

Wschód słońca o godz. 5 m. 5.  
Zachód słońca o godz. 6 m. 45.

Odmiana księżyc: Pierwsza kwadra d. 2 września  
o godz. 9 m. 20 rano.

|               | Wysok. wody na Wiśle d. 24 sierpn. 1 stop 11 cali |
|---------------|---------------------------------------------------|
| pod Płockiem. | d. 25 " 1 " 9 "                                   |
|               | d. 26 " 1 " 9 "                                   |
|               | d. 27 " 1 " 7 "                                   |

|       | Temperat. w Płocku 24 sierpn. 20.6 30.4 22.6 |
|-------|----------------------------------------------|
| d. 25 | 22.4 27.4 18.6                               |
| d. 26 | 17.4 19.8 18.4                               |
| d. 27 | 15.2 21.4 12.8                               |

**Uroczystości:** W gub. Płockiej: 27 sierpnia w Płocku 4-dniowy, 5 września w Ciechanowie, 10 września w Chorzelsku i Żurawinie, 11 w Bieżuniu, 12 w Zieloniu i Przasnyszu, 13 w Skępnie, 14 w Kikole, 19 w Janowie, 26 w Kuczborku. W gub. łomżyńskiej: d. 5 września w Rutkach, 10 września w Sokolach, Mazowiecku, 11 w Noworodzie, w Śniadowie i Rajgrodzie, 12 w Jablonie, 19 w Ostrołęce, 24 w Ciechanowie, 25 w Krasnosielcu, 26 w Makowie, 27 w Kolnie.

## Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelaryjny urzędnik z zarządu gub. płockiego, **Włodzimierz Lutostanski**, mianowany sekretarzem magistratu ciechanowskiego. Urzędnik kolei żelaznej moskiewsko-jarosławsko-archangielskiej, **Eugeniusz Kramarski**, mianowany urzędnikiem kancelaryjnym w wydziale administracyjnym zarządu gub. płockiego. Urzędnik kancelaryjny wydziału administracyjnego w zarządzie gub. płockim **Stefan Grabowski**, wykreślony z listy urzędniczej z powodu przejścia do Dyrekcji płockiej t-twa kred. ziemskiego. Sekretarz Izby skarbowej płockiej r. t. **Dogurewicz**, mianowany inspektorem podatkowym w okręgu lipnowskim. Syn diakona, wychowawca szkoły duchownej, **Aleksander Prasecki**, mianowany kancelistą Izby skarbowej płockiej. Komisarz do spraw włościańskich pow. kolneńskiego, gub. łomż. r. st. **Burmakin**, mianowany komisarzem do spraw włościańskich w pow. łomżyńskim. Komisarz do spraw włościańskich w gub. łomż. r. st. **Popratenko**, mianowany komisarzem do spraw włościańskich pow. kolneńskiego. Kapitan sztabu, hr. **Mikolaj Tatczan**, mianowany prezydentem m. Pułtusk. Nauczyciel szkoły 2-klasowej w Płocku, **Andrzej Protasiewicz**, mianowany sekretarzem magistratu płockiego.

## „W naszych sprawach.”

Głg dalszy.

Praca p. Jerzego Ryxa „Przyczynek do kwestji robotniczej w oświetleniu cyfr ra-

chunkowości rolnej” ma na względzie wykazanie, że właściciele posiadłości większej przy obecnych warunkach wytwarzania, nie są w stanie drożej płacić robotnikowi, jak dotychczas, gdyż: 1) przeciętny zysk czysty z gospodarstwa rolnego wynosi ledwie 3—3 3/4%; 2) ceny produktów rolnych, jak się przekonywa autor po szczegółowym rozpatrzeniu ksiąg rachunkowych pewnego folwarku z lat kilkudziesięciu ostatnich, nie ulegają zbyt wielkim zmianom, wyjąwszy wpływy niezwykle, jak wojna, spekulacja itp.; stałość cen jest wynikiem tej okoliczności, że w naszych czasach, wskutek olbrzymiego rozwoju komunikacji, cały niemal świat przedstawia olbrzymi organizm ekonomiczny, w którym ożywiona wymiana reguluje różnice w cenie poszczególnych krajów; 3) niema nadziei, aby zysk czysty produktów podniósł się jeszcze z tego względu, że pomimo znacznego obniżenia się kosztów produkcji wytworów rolnych, jak to wynika z cyfrów danych autora, zysk netto wcale się nie powiększa, co świadczy z jednej strony o rozwoju kultury rolnej, z drugiej zaś o pogorszeniu się warunków ekonomicznych, t. j. warunków najmu robotnika i spieniężania produktów rolnych; 4) minimum płacy robotniczej określa się zdaniem autora, kosztami produkcji pracy, to jest wydatkami niezbędnymi do utrzymania robotnika—maksimum zaś tej płacy pozostaje w zależności od zysków, jakie czerpie przedsiębiorca z produkcji; ponieważ zaś czynniki wewnętrzne, wpływające na zysk z przedsiębiorstwa, jak np. wydajność pracy robotnika mogą być łatwo oznaczone w każdym gospodarstwie—wysokość zysku zależy przede wszystkim od spieniężenia produktu. Spieniężanie zaś to znajduje się

Rudyard Kipling

## Przygoda Morrowbie Jukes'a.

tłumaczyła Z. P.

Gunga zbliżył się od rzeki (ludzie ze statku nie zwrócili na niego uwagi) i na białej platformie piasku przybił wronę za pomocą skrzydła, głową na wznak, nogami do góry. Wrona zaczęła krakać. W kilka sekund zleciała się cała gromada czarnych ptaków z chęcią (jak się wnet przekonałem) dobiecia nieszczęśliwego stworzenia. Przybita wrona broniła się wolnymi łapami i gdy trzymała niemi napadającego ptaka, mój Hindus szybko się zbliżył, wyrwał ze szponów napastnika i przybił go obok pierwszej. I tak szło dalej, aż do złowienia siedmiu ptaków. Pięć dało życie na miejscu, a dwa żywe pozostawił, by służyły na połów jutrzejszy.

— Nie wielka to sztuka, rzekł Gunga, i jutro zrobisz dla mnie.

Ten spokój zarozumiałej wyższości oburzył mnie, wiedziałem więc stanowczo:

— Niedoczekanie twoje, stary rozbójniku. Cóż ty zrobisz, że ja ci darmo pieniądze dalem?

— Bardzo dobrze, była spokojna odpowiedź, jutro pójdziesz na polowanie i pojutrze nie pójdziesz i jeszcze dłużej będziesz próżnował, ale przyjdzie ci to na całe lata, że będziesz łowił wronę i będziesz jadł wronę i będziesz dziękował twemu europejskiemu Bogu, że masz wronę do łowienia i że masz wronę do jedzenia.

Z miłą przyjemnością byłbym tego człowieka uduł w tej chwili, ale w tej chwili, przyszedłem do wniosku, że obecnie praktyczniej zrobię, gdy gwał-

przytłumię. Potrzeba uczy rozumu. W godzinę później z wilczym apetytem jadłem wronę upolowaną przez Gunga i według słów jego dziękowałem memu Bogu, że mam wronę do jedzenia.

Nigdy nie zapomnę tej wieczery. Dookoła wzgórzy z piasku siedziały ohydne gromady naprzeciwko ognisk i warzyły strawę. Śmierć, wisząca już raz nad nimi, która w ostatecznej dopiero chwili uwolniła ich od swojej opieki, zdawała się teraz uciekać od nich jak najdalej. Byli to po większej części ludzie starzy, a po garbieni, zniszczeni; kobiety przypominały najwstrętniejsze typy czarownic. Rozmawiali po cichu, spokojnie (o czym ci ludzie mogli rozstrzygnąć) i tylko od czasu do czasu jeden z młodszych, napadnięty przez atak szalu rzucił się z furją i z nieludzkim wyciem na strasne wzgórza i po paru uśmiałych rozbitych i zmęczonych padł na ziemię. A tanci, widocznie oswojonej z podobnymi scenami, ani drgnęli w swej apatii.

Mój Hindus, obgryzając wronę, rozpoczął ze mną targ, wydający mi się dzisiaj śmiesznym, ale który wówczas należał do mniej przyjemnych. Według jego rachunku, pieniądze dane mu przezemnie zapewniały mi jego kuchnię przez pięćdziesiąt dni. Później w sposób bardzo wspaniałomyślny, zażądał moich butów, za co pozwalał mi zająć norę, obok swojej kryjówki.

— Bardzo dobrze, mój przyjacielu, ale ponieważ mogę ci w tej chwili kark skrócić i zabrać wszystko, co posiadasz (miałem głównie o dwóch wronach) więc butów ci nie oddam, a co do jany, to w zupełności nie potrzebuję twego pozwolenia i potrafię wybrać sobie najwygodniejszą.

Uderzenie było śmiałe i bardzo się ucieszyłem przekonawszy się, że dopięło celu. Gunga Dass spokorniał w jednej chwili.

W tem przekiętem miejscu było tylko prawo silniejszego. Ci żyjący umarli nie dbali o żadne etyki-

świata, który ich wypędził. Obecnie myślałem sobie, jestem silny i wart jestem ich sześciu. Trzeba więc starać się o jaknajdłuższe zachowanie energii. I od tej chwili zacząłem okazywać Gungowi, że ja chcę tu być panem.

Wieczór się zbliżał. Czas było udać się do „swojego domu” na odpoczynek.

Dziura, nieco pochyla, wyłożona cienkimi belkami, będącymi w bardzo dobrym stanie, zagłębiała się w piasku na stop dziesięć. Z owej nory, położonej naprzeciwko rzeki, mogłem obserwować bieg Sutleju, oświecony blaskiem księżyca. Nie zapomnę nigdy tej pierwszej, strasznej nocy. Powietrze w tej mojej trumnie, bo ta nazwa wydaje mi się najodpowiedniejszą, było straszne i przypominało wonie w trupiarniach. O śnie mowy być nie mogło. Popadłem w rodzaj maligny i zdawało mi się, że całe zastępy czarnych demonów występują z za piasków i przychodzą naigrywać się z mojej nędzy. Nie należałem nigdy osób imaginacyjnych i nerwowych, ale ta noc była w stanie porwać nerwy z powrozów.

Po godzinnej męce zacząłem przychodzić z wolna do siebie i myśleć o sposobach wydobycia się ztąd za jakąkolwiek cenę.

— Kuleś mniejsza! warto ryzykować.

Wyszedłem z nory, kierując kroki ku rzece. Jakież radość mnie ogarnęła, gdy ujrzałem nieobecność bombardującego statku. Boże! a więc parę kroków jeszcze i wolność!

Bez chwili wahania przeszedłem szybko miejsce, gdzie odbywało się polowanie na wronę i podążyłem na przestrzeń białego piasku, za którym czekało wybawienie!

J. d. n.

u nas w warunkach znacznie gorszych niż za granicą. Tak np. rolnik niemiecki pod Berlinem za swoją pszenicę otrzymuje o 34% więcej, niż nasz rolnik. Musi więc rolnik nasz płacić taniej robotnikowi, niż w Prusach. Zresztą jest to, zdaniem autora przewyżka nie wielka, gdyż wynosi 5—10 k. Skonstatowawszy niemożność w obecnych warunkach podniesienia płacy zarobnej, autor widzi lepszą przyszłość posiadłości większej w rozleglejszym stosowaniu do gospodarstw kredytu melioracyjnego.

W pracy „Z naszych stosunków prawno-handlowych” p. Zdzisław Korsak zwraca uwagę na przestarzałe i w wielu razach zgola nieodpowiadające potrzebom handlu, przepisy prawne; wynik to słabego dotychczas rozwoju życia przemysłowo-handlowego u nas. Społeczeństwo nasze, do ostatnich czasów wybitnie rolnicze, dopiero niedawno wchodziło zaczęło w fazę wielko-przemysłową. W skutek czego zanawczać się daje brak przedsiębiorczości, ryzyka, przesadna ostrożność, nie pozwalająca na szybszy obieg kapitałów. — Dobra nieruchomość uchodzą dotychczas za najpoważniejszą rekojmie lokowanych kapitałów; umieszczanie zaś kapitałów w przedsiębiorstwie przemysłowym, uważa się zawsze za krok ryzykowny i niebezpieczny. Jako rezultat zastój, ujawnia się wysokie oprocentowanie kapitałów, wpływające również ujemnie na rozwój przemysłu. Na brak kredytu przemysłowego wpłynęła poniekąd dodatnio, według autora założenie banku handlowo-przemysłowego... Konieczną jest również rzecz formowanie towarzystw akcyjnych, stowarzyszeń współdzielczych, spółek handlowych itp. Rozwój tych stowarzyszeń wciągnąłby stopniowo do ruchu przemysłowo-handlowego, szerokie masy ludności, pozwoiliły skorzystać z ich oszczędności.

Wykazawszy braki kodeksu handlowego w przepisach o spółkach, autor przechodzi następnie do reform prawnych, przedsięwziętych w ostatnich czasach, jak reforma ustawodawstwa wekslowego, projekt zniesienia sądów handlowych itp. W tych rozważaniach autor domaga się od prawników naszych pilniejszego wejrzenia w sprawy handlowe o ile znajdują się one w związku z prawem, w tym celu proponuje założenie przy warszawskim muzeum handlu i przemysłu „sekcji prawno-handlowej”.

Obszerna praca p. Henryka Radziszewskiego p. t. „Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim” posiada wielką wartość, jako jedna z nielicznych prób systematycznego obrobienia materiałów statystyczno-historycznych, odnoszących się do naszego przemysłu w jego rozwoju dziejowym. Ponieważ historia przemysłu u nas właściwie, datuje się dopiero od czasu Kongresu Wiedeńskiego, autor zapragnął nam przedstawić całokształt jego rozwoju od czasów najdawniejszych—średniowiecznych, mimowoli podzielić musiał swoją pracę na dwie części: 1) historyczną, złożoną z nielicznych wzmianek kronikarskich i dziejopisarskich, 2) obszerną i wyczerpującą część statystyczną, w której na podstawie licznych danych cyfrowych rozpatruje wzrost olbrzymi naszego przemysłu w latach ostatnich, oraz jego stosunek do przemysłu w Cesarstwie.

(Dok. nast.)

## P Ł O C K.

**Z Tow. kolarzy plockich.** W dniu 24 b. m. odbyło się ogólne zebranie członków, któremu przewodniczył wybrany jednomyślnie na wniosek prezesa d-ra Zaleskiego — p. Wysocki. Na zebraniu tem przyjęto 22 nowych członków, zatwierdzono z małymi zmianami regulamin sportowy i wybrano osoby na urzędy. Na miejsce członka komisji rewizyjnej p. Zielińskiego, powołano p. Kirkora a jako zastępcę p. Wysockiego. Na członków komisji wycieczkowej pp. Bordinowskiego, Majdego i Zborowskiego.

Na zebraniu tem członkowie powzięli ważny wniosek, który ostatecznie zatwierdzono, a mianowicie, aby członkowie towarzystwa wioślarskiego i muzycznego korzystali ze wszystkich praw towarzystwa za pół opłaty, obowiązującej kolarzy.

Wobec tego, że rozstrzelanie sił źle wpływa na rozwój w ogóle stowarzyszeń, takie łączenie się za pomocą udogodnionych warunków jest bardzo pożądanym.

**Obecnie Towarzystwo liczy 44 członków. Wiosną deklamacyjną.** Dzielimy się z czytelnikami bardzo przyjemną wiadomością. Oto w pierwszych dniach września przyjeżdża do Płocka znany deklamator p. Mau-

rzy Kisielnicki, który talent swój wypowiednia utworów naszych mistrzów poezji posunął do wyżyn artyzmu. P. Kisielnicki objechał w ostatnich czasach Rosję, Czechy, Morawię a wszędzie sądząc, że sprawozdani nam nadesłanych, deklaracja jego wzbudzała wielkie uznanie i entuzjazm. — W sprawozdaniach tych nazywają go często gwiazdą pierwszej wielkości w sztuce oddawania utworów poetycznych. Zresztą plockanie pamiętają jego pobyt w naszym mieście, a wszyscy wiecór spędzony w teatrze na deklamacji p. Kisielnickiego zaliczają do miłych wspomnień.

Obecnie p. Kisielnicki otrzymał pozwolenie wypowiednia końcowego ustępu z „Krzyżaków” Sienkiewicza, mianowicie wspomnianego opisu „Bitwy pod Grunwaldem” tego samego ustępu, który Sienkiewicz odczytał we Lwowie i w Krakowie. Pan E. epizod ten wypowie z pamięci.

Sądzimy, że nie potrzeba chyba zachęcać publiczności na tego rodzaju ucztę artystyczną.

**Susza** źle wpływa w dalszym ciągu na okopowizny. Liscie i nać buraków, kartofli i jarzyn ogrodowych poschły i szerniały. Na polach łąkowych w wielu miejscach zaczyna już kopać kartofle, nie spodziewając się już dalszego ich wzrostu. Może to i lepiej, bo w razie deszczu, przy odryciu liscia, a następnie wiegetacji kłęba, dobroć kartofli mogłaby uciepnieć.

**Powtórne kwitnienie.** Jak się często stosunkowo zdarza, drzewa niektóre i w tym roku kwitną po raz drugi. Na ulicy Warszawskiej pokryła się kwieciami akacja, chociaż nie tak obficie, jak na wiosnę.

**Kapusta** w ogrodach podmiejskich została w wielu miejscach nawiedzona przez liszki t. z. kapuszciane, które pożarły kompletnie mięso lisci, zostawiając tylko same żeberka. O ile słyszeliśmy strata spowodowana przez liszki jest klęską dla ogrodników podmiejskich, którzy liczyli na dochód z uprawy tej rośliny, która jest ważnym środkiem pożywienia dla ludu.

**Koncert.** W przyszłą sobotę t. j. w d. 1 września odbędzie się koncert artystek, urodzonych w Płocku, siostr—panien Marii i Zofii Nammskich. Artystki występowały już w Warszawie, a ostatnio p. Zofia Nammska odbyła tournée z Barcewicem.

P-na Zofia, uczennica Leszetyckiego uprawia fortepian, na którym wykoną u nas utwory Bacha (Fugę) Rubinsteinja (Mélancolie), Leszetyckiego (Tarantelle), Liszta—(Kapsodje № 8). P. Marija uczennica konserwatorium wiedeńskiego gra na skrzypcach.

Na koncercie w sobotę wykoną: Adagio i Gondolierę—Riesa, Roman—Svendsena, Mazurek—Wiernawskiego, Balladę i Polonez—Vieuxtemps'a.

Sprawozdania krytyków warszawskich brzmiały bardzo przychylnie dla artystek, rodzinne więc miasto artystek, pospieszy zapewne przekonać się samo, o ile spotężniał talent od ostatniego ich u nas występu.

**Jarmark.** O ile zdołaliśmy się przekonać, wszyscy, tak sprzedawcy, jako i kupujący są niezadowoleni z obecnego terminu jarmarku, o czym pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Jarmark rozpoczął się w poniedziałek przy bardzo małym ożywieniu i trwa dotychczas przy temże usposobieniu.

We wtorek, jako w dzień targowy, ruch był większy cokolwiek, ale nie miał charakteru wielkiego jarmarku jesiennego. Sprzedaż szła ospale, bez chęci. Ze zwierząt sprowadzono najwięcej baranów, ogółem przeszło 130 sztuk. Były barany p. Tarnowskiego z Barcikowa, p. Płoskiego z Duliska, p. Jankowskiego z Makowa, p. Bolechowskiego z Niszczyca, p. Pruskiego z Płomian, p. Gosieczkiego z Tulibowa, d-ra Taczanowskiego z Tupadł, p. Grabkiego z Wylazłowa i t. d. Za sztukę stosownie do okazu 50—80 rb.

Koni i bydła przyprowadzono bardzo mało. Konie trzymają się dobrze w cenie, byle natomiast z powodu braku paszy, a więc z powodu uciążliwego przemieszczania stała, koń roboczy fornalaki średniej dobroci w cenie 80—100 rb., krowa przeciętna włościańska 25—35 rb. Świnie tanie, za funt żywej wagi 5—6 kp.

Passa bardzo droga. Centnar dobrego siana dla koni wojskowych 1 rb. 20 k., pud siana gorszych gatunków 30—35 k. Słoma również płaci ogromnie, pud kosztuje 25 kop. i rzadko można dostać taniej.

Owoców, jarzyn różnych, ogórków — za trzecie, a więc tanie. Kopa ogórków t. z. krymskich 8 k., innych 10—12 k. Korzec kartofli kosztuje obecnie 1 rb., a pewnie po wykopaniu będzie tańsze.

Zresztą cecha jarmarku ogólna. — Przyjechało sporo stolarzy, szewców, garncarzy, lecz wielkich interesów, nie robią i w ogóle nie słychać o większych transakcjach.

Trochę więcej niż targ zwykły.

**Wyleczka kolarzy.** W dniu 7 b. m. kolarze zamierzają urządzić wycieczkę do Skępego. Zapisy przyjmuje kancelarja T-stwa (na placu po-wystawowym), gdzie również zasięgnąć można bliższych wiadomości.

**Dezertor.** W tutejszym areście policyjnym osadzony został zbieg z wojska pruskiego, młody 18-letni żołnierz, który w całym umundurowaniu i z karabinem w ręku przeszedł granicę.

**Zguba.** W redakcji naszej złożono ładne porcie - cigare srebrne, znalezione na ulicy, które można odebrać za udowodnieniem.

**Z wypadków.** Syn obywatela podmiejskiego p. Bajkowski chcąc nastraszyć żołnierzy, zakradających się do jego ogrodu, strzelił do jednego z nich z fuzji nabitej drobnym śrutem. Żołnierz został postrzelony śrutami w plecy. Inni żołnierze mszcząc się za to, pobili mocno brata p. Bajkowskiego, zadając mu kilka ran w głowę. — P. B. poraniony i żołnierz leżą w szpitalu, a p. B. który strzelał, osadzony został w więzieniu plockim.

**Ofiary.** M. W. z R. składa rb. 3 (trzy) na wpisy dla uczniów niezamożnych.

## Ł O M Ż A.

**Zdanie sprawy kuratorium trzeźwości w gub. łomżyńskiej.** Kuratorium trzeźwości świeżo ogłosiło sprawozdanie ze swych czynności za r. z. — Ze sprawozdania tego widzimy, że komitetów w gubernji działało 8: jeden gubernialny i 7 powiatowych. Komitety miały 57 opiekunów uczestkowych i — 572 członków. Komitety rozpoczęły czynności 6 sierpnia 1898 roku. Z liczby 57 opiekunów tylko 12 było nie urzędników. W r. z. komitety otworzyły 22 herbaciarnie. Pierwszą herbaciarnię otworzono w Łomży 18 maja r. z., a następnie 26 t. m. na przedmieściu Łomży. — Z cyfry 572 członków, w której było 3 kobiety, na klasę urzędniczą, włączając i urzędy z wyborów, przypada 331 osób, na włościan i drobną szlachtę 60, na inne klasy społeczne 181 osób.

Fundusze komitetów stanowiły: subsydium z kasy Państwa 15,510 rubli, remanent z r. 1898—9,453 rb. 33 k., inne dochody 24,475 rb. 5 k., razem—59,438 rb. 38 k., a po straceniu 18,959 rb. przelanych do komitetów powiatowych z remanentu i subsydium komitetu gubernialnego 40,488 rb. 38 k.

Herbaciarnie ogółem dały deficyt w sumie 3,601 r. 85k. Tylko jedna herbaciarnia w Kolnie dała dochodu 109 rb. 62 k. Największy deficyt dała herbaciarnia w Ostrowiu (503 rb. 30 k.), najmniejszy — 55 rb. 67 k. w os. Nowogrodzie. — Wydatki herbaciarni od 18 maja r. z. do 13 stycznia r. b. wyniosły 25,085 rb. 97 k., z tej sumy wydatki jednorazowe 8,632 rb. 74 k., bieżące 16,453 rb. 23 k. Na urządzenie herbaciarni wydatkowano od 160 rb. (w Zarębach-Koscielnych) do 738 rb. (w Łomży). Dochodu herbaciarnie osiągnęły 12,851 rb. 38 k.

**Przytułek dla dzieci.** W ciągu bieżącego lata T-stwo zwalczania chorób zaraźliwych, otworzyło w mieście, na czas robót w polu, przytułek dla dzieci rolników łomżyńskich i mieszczan niezamożnych, chcąc zastąpić poniekąd tą instytucją, brak odpowiedniego dozoru rodzicielskiego, szczególnie dający się uczuwać w czasie żniw.

Korespondent „Warsz. Dniw.” pisze, że przytułek ten przez pewne sferę ludności został przyjęty nieprzychylnie. W celu nieznanym rozpowszechniano pogłoskę „że rosjanie chcą nawrócić dzieci na prawosławie, że wiele matek musi odbierać swoje dzieci przemocą z przytulku itp.”

Korespondent zwalcza te pogłoski, pisząc „że matki nie tylko nie odbierały dzieci z przytulku, lecz przeciwnie żalowały, że przytułek otwarto na czas tak krótki.”

Na utrzymanie przytulku wydatkowano 170 rb.

**Dyrekcja szczegółowa T. K. Z.** ogłasza licytację w terminie 1-ym od 17 stycznia do 12 lutego 1901 r. 34 dóbr, z tych 11 w pow. pultuskim, 5—w makowskim, 4—w łomżyńskim, tyłuż w szczuczynskim, po 3 w ostrowskim, w ostrołęckim i wysokomazowieckim i 1 w kolnenskim. Najznaczniejsze dobra Jezioro w pow. łomżyńskim oszacowano na 138,202 rb.

**Wydział karny tutejszego sądu okręgowego** wyjechał na pięć posiedzeń do Płocka, gdzie rozpatrzy 22 sprawy kryminalne.

## Z naszych okolic.

**Odezwa.** Niejednokrotnie na ziemi naszych znajduwane bywają pojedynczo w większej ilości pieniążki rzymskie, re dostawczy się do rąk osób nieprzystających do nich większej wartości, niż nięte w papierek lub w woreczku skromnym, spoczywają gdzieś w ziemi jakiejś flady, bez żadnej korzyści dla właściciela i dla nauki. Monetka taka, leżąc sobniona, nie przedstawia prawie wartości nabywa jej dopiero pomniejszona w czniejszym zbiorze, w ręku numizmaty. Niżej podpisany, zajmując się własną numizmatyką i przygotowując pracę „O monetach rzymskich u nas znalezionych” siadając już w swoim zbiorze sporo takich monet, na naszych polach znajdujących pragnie pracę swą uczynie jaknajbardziej niejszą; zwraca się przeto z prośbą o pomoc do tych wszystkich, którzy monety podobne posiadają, a nie przywiązują do ich wielkiej wartości, aby mu raczyli je oddać lub ofiarować, za co niewymownie wdzięczny im będzie. Pożądaną jest przysłać, aby przy okazach znajdowała wzmianka, na gruntach jakiego majątku w jakim powiecie znalezione zostały, jedyńczo, czy w większej ilości. O listach skawych czytelników „Ech”, szczególnie powiatów: lipnoskiego i rypuskiego, dawnej Ziemi Dobrzyńskiej, uprasza: Józef Zielinski z Łomży, poczta Lubicz.

**Ostrołęka.** Donoszą nam tymczasem że w mieście tem powstał groźny powód w nocy z soboty na niedzielę. Ogólnie jawnie się odrzucał w dwóch miejscach ulicy Łomżyńskiej. Na tej ulicy i w sąsiedztwie wszystkie domy drewniane, kosary artyleryjskie i stajnie wojskowe, zostały dołżożone i bydła. Straty są znaczne, szczegóły w przyszłym numerze.

**Płock.** Przedstawienie amatorskie, którem w d. 22 b. m. odegrano piękne spektakle Korzeniowskiego „Nad Czeremchą” udało się dobrze, tak pod względem artystycznym, jak i finansowym. — Około 100 osób z miasta i okolicy, która na ten dopisała, zgromadziło się w niewielkiej sali naszego teatru. Dzięki staraniu wypujących całość wypadła ku ogólnemu dowoleniu, jeżeli zważymy na warunki miejscowe. Bohaterskie role dzierżyli p. Trzebiński i p-na Trzebińska, Martę była swicka, mandatarjuszem p. Słwiecki, M. mem A. Zoltowski, procz tego występowali: Czerminscy, Szwoch i inni. Kierownictwo w wystawieniu tej sztuki dzierżył Trzebiński. Straż ogniowa wzięła udział w występie, który przedstawił amatorom występującym za to przedstawił, które zasili ich szczupłą kasę.

**Skępe.** Osada nasza przyberze panie, cie postać, jaka się jej należy, ze względu na miejsce, dokąd corocznie przybywają siące pątników. Pył i kurz latem, a także i błoto w porze wiosennej i jesiennej, które niewątpliwie, jak i wszędzie, przyczyną wielu chorób—znikną nareszcie w przyszłym roku na skutek rozporządzenia władzy gubernialnej ulice mają być brukowane, a procz tego miasto oświetlone latarniami naftowymi.

Wskutek długotrwałej suszy, panującej niemal całe lato zabrakło nam wody w stawach. Jeziora i rzeki, tak opadły, że młynów wodnych musiało zaprzestac pracy, inne zaś położone w lepszych warunkach, ograniczyły robotę do połowy.

Odczuwamy brak dobrego piekarnika, karze miejscowi tak lekkożylni, że koło swego zawodu, że musieliśmy wadzać wozami chleb z Lipna. Dobry piekarz, któryby się tu osiedlił, mógłby na powodzenie.

**Pozar.** W nocy z dnia 18 na 19 b. m. spłonęła stodola ze zbożem w fankowie w pow. sierpskim. Straty około sześciu tysięcy rubli.

**Zmarł.** W Wyszogrodzie, Zofia pieńskich Skupieńska, żona rejeanta, lat 51.

**Do Koziobrod** na odpust w dniu 8 sierpnia przybywa kompania z Warszawy, przewodnictwem pp. Łukasika i R. W Koziobrodach jest obraz Matki Bożej, czczony wiaćce przez okolicę i dalsze.

**Rezultat zbiorów tegorocznych, według danych urzędowych w gub. łomżyńskiej przedstawia się następująco:**

Żyto, sprzęt którego rozpoczęto w połowie lipca, lato, o ile wnosić można z omówień probnych, przeciętnie — 4½, ziarna; z powiatów poszczególnych: łomżyński i ostrołęcki dały — 5 ziarn, kolneński, mazowiecki i makowski — 4½, ziarna, ostrowski i szczuczynski — 4 ziarn. Ziarno dosyć pełne, zato słomy otrzymano o ¾, części mniej, niż zwykle.

Pewnych danych o urodzaju pszenicy, sprzęt której rozpoczęto w początkach sierpnia, dotychczas niema, w każdym bądź razie urodzaj będzie znacznie niższy, niż zwykle. Sprzęt owsa, jęczmienia i po części grochu rozpoczęto w dniu 2 sierpnia, sprzęt pozostałych zbóż jarych rozpoczął się w d. 18—23 sierpnia. W ogóle urodzaj jarzyn, wskutek enclodnej wiosny, a szczególniej przymrozków majowych, zaledwie uważać można za średni.

Kartofle obiecują urodzaj, stan buraków cukrowych zadawalniający.

Pierwszy stanokos okazał się mało zadawalniającym; konieczna prawie przepadła, siano zebrano znacznie mniej, niż zwykle.

Wielu dwóch ostatnich miesięcy grady poczyniły następujące szkody: w d. 4 lipca w czterech wsiach pow. łomżyńskiego na przestrzeni 18 dies. strata wynosi 750 rb., w trzech wsiach pow. mazowieckiego na 120 dies. — 1,100 rb.; w 12-tu wsiach i w os. Wąsosz powiatu szczuczynskiego na 850 dies. — 27,000 rb.; w dn. 17 lipca w czterech wsiach i m. Makowie na 580 dies. — 17,370 rb.; w d. 26 lipca w trzech wsiach pow. szczuczynskiego, na przestrzeni 27½ dies. straty 9,300 rb.

Szkodliwych dla roślinności owadów nie zauważono, plaga robocza zwykła.

**Z Kolna.** W dniu 20 b. m., jak donosi „Kurjer Poranny“, w okolicy miasta miała miejsce bitwa, która zakończyła się zwycięstwem. Włocianin: Tomasz Kurzątkowski z synem 20-letnim, Stanisławem i matką dzieckiem, wyszli w pole, z zamiarem zakopania zabitego przez nich psa wściekłego.

Podczas tego zajęcia zostali zaatakowani i mocno pobici przez sąsiadów Grabowskich, z którymi już przedtem byli powątpiewani. Grabowscy na widok zbitego psa starożytnego Kurzątkowskiego, poczęli uciekać, wtedy syn St. zaczął rzucić za nimi kamieniami, z których jeden trafił w głowę Ksawerego Grabowskiego (ojca) i zabił go na miejscu.

**Przetarg.** Zarząd okręgowy inżynierji woj. w Warszawie ogłasza na dzień 6-go września r. b. przetarg na przedsiębiorstwo budowy nowej jadalni murowanej w koszarach 22 pułku piechoty w m. Ostrołęce.

Przetarg rozpocznie się od sumy 10,813 rubli. Wadium wynosi 20% sumy przedsięwzięcia, w razie wypłaty w gotówce 15%.

**Wzwanie spadkobierców.** Wydział hipoteczny sądu okręgowego w Łomży wzywa w terminie 6-io miesięcznym spadkobierców: Franciszka Izajasza Kozłowskiego, współwłaściciela dóbr Mierzejewo-Przeczeki B. w pow. ostrołęckim; Matyldy Drewnowskiej z Sometów, wierzycielki sumy zabezpieczonej na hipotecę dóbr Sokołowo w pow. pułtuskim; Michała Mirewicza, właściciela dóbr Gałazki w pow. łomżyńskim.

Sekretarz wydziału hipotecznego w Makowie ogłasza dochodzenie spadkowe, w terminie 6 miesięcznym, po zmarłej bar. Katarzynie von Meugden, właścicielce dóbr Smółkowo z osobnym folwarkiem Obiecanowo C. w pow. makowskim.

**Epizootja.** Według danych „Łomż. gub. wiadom.“ przebieg epizootji w gub. łomżyńskiej od dnia 28 lipca do 4 sierpnia r. b. nastąpił następującymi wypadkami:

Na chorobę pyśkó i racie zapadło: w gm. Piki w pow. ostrołęckim: we wsi Goski 40 sztuk bydła rogatego, we wsi Andrzejki 130 sztuk, we wsi Polance 24 sztuk, we wsi Fałszy 45 sztuk; w pow. ostrowskim gminy Łosławice 3 sztuki bydła rogatego, we wsi Łosławice 15 sztuk rogacizny i 1 świni. we wsi Niemiry 19 szt., bydła rogatego, we wsi Łosławice-Braszczykowie 32 sztuki rogacizny i 1 świni. we wsi Tarzynie 45 sztuk bydła rogatego, we wsi Kaurówcu 16 szt.; w pow. makowskim gm. Grabowo: we wsi Żebrki 12 sztuk rogacizny, we wsi Lubanie 12 sztuk, we wsi Łebki-Male 5 szt., we wsi Szymaszyn 35 sztuk bydła rogatego i 15 sztuk rogacizny, na folwarku Obrytki gminy Szczuczyn 12 sztuk bydła rogatego; w pow. mazowieckim gm. Klukowo we wsi Nowodwory 2 szt. bydła rogatego, w osadzie Ciechanowca 30 sztuk, na folwarku Dominikowie 4 sztuk, we

wsi Kostry-Podśedkowieta 16 szt. bydła i 10 owiec, we wsi Kostry-Stare 22 sztuk bydła.

Na zółty zapadły 2 konie we wsi Zabale gm. Czerwone w pow. kolneńskim. Na różę świnią w Tykocinie zachorowało 37 świń, padło — 19.

## WIADOMOŚCI RÓŻNE.

**Reforma gimnazjalna.** Według wydanego ostatnio okólnika ministerjum oświaty zmiany w dotychczasowym systemie, stosowanym w zakładach naukowych średnich, polegać będą przede wszystkim: na przekształceniu wykładu języków starożytnych i reformie egzaminów.

O ulgach przy egzaminie donosiliśmy już przedtem; obecnie zaznaczamy zmiany w wykładzie łaciny i greckiego. Nowy system wykładu tych języków, zgodnie z ostatnim okólnikiem ministerjum oświaty obowiązować zacznie z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

Według projektowanego systemu, nauczyciele języków starożytnych opracują szczegółowe programy wykładów z należytem uwzględnieniem ilości czasu, przeznaczanego na lekcje, zdolności uczniów danej klasy itp. W programie wskazanym przez ministerjum, główną uwagę zwrócono na studjowanie tekstów; zasady gramatyczne w klasach wyższych mają być wykładane, w miarę potrzeby, przy rozbiórce danego autora.

Wobec zniesienia, od roku przyszłego, egzaminów pisemnych z języków starożytnych, znaczenie wypracowań pisemnych upada; będą one stosowane w rzadkich wypadkach i w liczbie ograniczonej.

Prócz reformy wykładu łaciny i greckiego, ministerjum oświaty, na mocy wydanego obecnie okólnika, znosi wypracowania wakacyjne, dotychczas obowiązujące uczniów średnich zakładów.

Długoletnia praktyka wykazała, że prace obowiązkowe, zadawane uczniom na czas wakacyjny, przeważnie złożone z wypracowań pisemnych, zgola nie odpowiadały tym celom, jakie miała na względzie władza szkolna. Z jednej strony, pilnym uczniom skracali te zajęcia czas, wyznaczony na odpoczynek, z drugiej strony mniej pilnych system ten, zmuszał do wykonywania zadań wakacyjnych, już po rozpoczęciu lekcji, przyczem wielu prace te przepisywało.

Znosząc wypracowania wakacyjne, ministerjum radzi zwrócić uwagę na rozwój samodzielności i charakteru uczniów, kiedy podczas wakacji pozostawieni są sami sobie. W tym celu nauczyciele i gospodarze klasowi, powinni udzielać młodzieży rad co do wyboru książek do czytania, opracowywania ćwiczeń samodzielnych, nieobowiązkowych itp. Należy zwrócić również uwagę na rozwój fizyczny młodzieży, w tym celu okólnik proponuje dyrektorom i nauczycielom organizowanie wycieczek naukowych z uczniami w czasie wakacyjnym, podroży lub odpowiednich zajęć i rozrywek.

**Okólnik w sprawie braku miejsca w szkołach.** Gazety petersburskie zamieściły okólnik kuratora petersburskiego okręgu naukowego do dyrektorów średnich zakładów naukowych z powodu odmowy z ich strony dla braku miejsca, przyjęcia do szkół pragnącej się uczyć młodzieży. Okólnik ten uważa „brak miejsca“ za wymówkę jedynie, ponieważ komplet danej klasy może być określony tylko po ukończeniu wszystkich uzupełniających, oraz wstępnych egzaminów. Z uwagi na to okólnik zobowiązuje dyrektorów średnich zakładów naukowych, ażeby: 1) dopuszczali do zdawania egzaminów wstępnych wszystkich, ktokolwiek zgłasza się do jakiegokolwiek klasy; 2) po ukończeniu egzaminów uzupełniających i wstępnych, rady pedagogiczne przed rozpoczęciem wykładów, powzięły ostateczną decyzję co do promowania uczniów do klas wyższych, a na pozostałe wolne miejsca przyjęły tych, którzy najlepiej zdali egzaminy wstępne; 3) rady pedagogiczne najdalej w ciągu dni trzech od chwili rozpoczęcia wykładów uwolniły uczniów, którzy nie stawili się na wykłady bez ważnych ku temu przyczyn, a na ich miejsce przyjęły nowych uczniów, którzy najlepiej zdali egzaminy wstępne; 4) uważać uczniów promowanych z klasy wstępnej do pierwszej na równi z postronnymi uczniami, zdającymi do klasy pierwszej, na kandydatów, przyjmowanych ostatecznie do klasy pierwszej jedynie; w razie posiadania stopni przez konkurencyjnych.

Nadto okólnik poleca dyrektorom nadesłanie kuratorowi niezwłocznie po rozpoczęciu wykładów wiadomości o liczbie uczniów: 1) w każdej klasie, 2) uwolnionych za niestawienie się na wykłady, 3) egzaminowanych z prywatnej edukacji do każdej klasy po szczególe, by w ten sposób mógł zlecić zaradzić przez otwarcie oddziałów równoległych, lub innych zakładów naukowych.

**Tow. akcyjne** na prowincji otrzymały zawiadomienie gubernatorów o wprowadzeniu języka urzędowego do korespondencji wewnętrznej w ciągu dwóch miesięcy od czasu przystania przepisów. Przedłużenie tego terminu mogą uzyskać niektóre z wymienionych towarzystw od generał-gubernatora warszawskiego, o ile przedstawia dostatecznie umotywowane podania.

## KORESPONDENCJE.

**Z okolic Starożreb** (Rogowo pow. plocki). Kronika myśliwska. — Płon zboża. — Brak składu buraków. — Drożyzna drzewa i cegła. — Czytelnictwo. — Przemysł domowy. — Adres do pism ludowych w sprawie szklarzy wiejskich. — Zemsta włocianka.

W poniedziałek, 13 b. m. od rana dały się słyszeć strzały myśliwskie, zwiastujące rozpoczęcie polowania; jakkolwiek zapowiadano w tym roku dużo zwierzyny, to jednakże myśliwi naszej okolicy doznali pod tym względem rozczarowania: w polu widzimy dużo kurapatw starych, które pozostały bez potomstwa. Znacznie więcej spotykamy młodych zajęcy, zaczynających już dochodzić wielkości swych ojców.

Zniwa są już ukończone i obecnie rolnicy zajmują się młoką zboża, celem przysposobienia sobie ziarna dla zbliżających się siewów. Jeden z okolicznych obywateli w przeciągu 5 godzin wymłócił 90 korey żyta na lokomobili o sile 8 koni parowych, jest to więc rezultat znakomity i jeżeli wszędzie będzie zboże tak sypać, to rok bieżący należy zaliczyć do pomyślnych. Daje się tylko uczuwać ogromny brak paszy, której jest o połowę mniej niż lat poprzednich, a i drugi pokos konieczny wcale nie przedstawia się obiecująco, za to kartofle dzięki sprzyjającym warunkom, wyglądają dobrze. Obfitują również w owoce drzewa naszych ogrodów, to też dzierżawcy, t. z. sadowi, zapowiadają sobie duże zyski.

Ostatniemi czasy powstały w gub. plockiej dwie nowe cukrownie: w Małej-Wsi i Borowiczkach, czyby więc która z nich nie zechciała urządzić składu buraków w Gorze? Wieś ta leży przy szosie (via Płock-Płońsk) przechodzą tu trzy trakty i znajduje się w okolicy z dobrą glebą. Są więc ku temu wszelkie dane, że cukrownia zyskałaby parę tysięcy korey buraków, a obywateli, bliską odstawę opłacającej się produkcji. Sąsiednie dwa składy w Starożrebach i Bulkowie są dla niektórych stanowczo za dalekie, co ich zniechęca do wstrzymania się od plantacji buraków.

Pani Gościńska z Pięczyzna wyrabia sery na sposób holenderski z mleka krowiego — słodkiego, tym sposobem garniec mleka wynosi 15 kopiejek, prócz korzyści z pozostałej serwatki. Sery te były rozkupowane przez mieszkańców Płocka i Płońska; w roku bieżącym p. G. zamierza produkcję powiększyć i odstawiać sery do Łodzi lub Warszawy.

Pod względem czytelnictwa okolica nasza znajduje się w bardzo niekorzystnych warunkach, czytelnia na wsi zupełnie tu niema, a kupowanie książek nie dla każdego jest możliwem; to też przeważnie kontentują się czasopismami, które nadechodzą na pocztę w Starożrebach w ilości 84 egzemplarzy (prócz pism urzędowych), a mianowicie: Gazeta Polska 5, Gazeta Warszawska 1, Dziennik dla wszystkich 2, Kurjer Polski 10, Kurjer Codzienny 1, Kurjer Warszawski 2, Słowo 5, Wieś 1, Echo plockie i łomżyńskie 20, Gazeta rolnicza 4, Rolnik i hodowca 2, Biesiada Literacka 1, Kraj 1, Bluszcza 1, Przegląd Katolicki 2, Rola 1, Gazeta świąteczna 12, Zorza 8, Przyjaciel dzieci 1, Biblioteka dzieł wyborowych 2, Bierzemy wied. 1, Chociaś 1. Pized 15 tu laty na też pocztę przychodziło 12 czasopism.

Drożyzna drzewa, którego cena dochodzi 16 rub. za sześ, zniwelowała właścicieli cegielni do związania tych przedsiębiorstw i obecnie chcąc zakupić cegłę w większych ilościach, trzeba posyłać do miasta lub Wisły, a ewentualność smusza więc do stawiania budowli z pacy lub kamienia rozstrzelanego. Brak zaś drzewa spowodował eksploatację torfu, którego cena dochodzi od 2 do 3 rb. za kłaftrę.

Ogromnie daje się we znaki brak szklarzy i z pozalepieniami oknami trzeba wyczekiwać nieraz całymi tygodniami, zanim się zjawi jakiś szklarz wędrowny. — Pod adresem więc pism ludowych proponuję, aby one zechciały zachęcić swych maluczkich czytelników do uczenia się tego rzemiosła. — Można je poznać w bardzo krótkim czasie, nie wykłdając dużo pieniędzy. — Nie przeszkodziłoby to zajęciom polnym, a prócz wygody dla wsi, czy nawet wiosce nie zaważać mieć kilkanaście rubli rocznie dochodu.

W Rogowie u włocianina Najmucha, nocą pościelano kłosa z pszenicy na połowie przetrzeźni. Najmucha jest przekonania, że jest to skutek niewiadomej mu zemsty osobistaj.

Michał Natęcz.

## Z czasopism.

**W ważnej sprawie.** Sprawa to ważniejsza od wielu innych spraw sezonowych, bo dotyczy się naszego języka.

Kto przegląda uważniej czasopisma nasze, ten z boleścią pewną zauważy w niektórych z nich ogromne zaniedbanie składni, pisowni, gramatyki i ortografji. W paru pismach prowincjonalnych zwłaszcza, a niekiedy i w mniejszych warszawskich dziennikach, spostrzegamy takie nieraz zwroty i zdania, które robią wrażenie, jakoby piszący artykuły i podniosłe morały byli wzięci wprost z podwórza od miotły, na sterownikow opinji publicznej. — Moglibyśmy tu przytoczyć wyjątki z paru pism, w których wykazalibyśmy złą budowę zdań, nielogiczność zwrotów, a nieraz poprostu brak w nich sensu. Co więcej, w pismach tych zauważyć można pomyłki ortograficzne, których nie można kłaść na rachunek błędów zecerzskich. Publicyści owi widocznie często nie wiedzą, kiedy użyć u, a kiedy ó, gubią się przy użyciu k i ch, a niekiedy popełniają i grubsze jeszcze błędy. Co to będzie, jeżeli tak dalej pójdzie?

Język nasz i tak już wiele stracił ze swego ducha pierwotnego, nagromadziliśmy w nim wiele zwrotów i wyrażeń, nie licujących z jego charakterem, z jego myślą.

Niektóre przeobrażenia trzeba przypisać żywotności języka, który żyje i zmienia się pod wpływem rozmaitych czynników, niektóre zaś położyć na karb naszego zaniedbania i walej znajomości autorów klasycznych.

Jakkolwiek jest, piszemy po polsku, trzeba więc pisać po polsku, ortograficznie i być w zgodzie ze składnią. W czasopismach nie można żądać wielkiego wykintu języka, bo przy robocie dziennikarskiej trudno nieraz nie ustrzec się i błędów, ale pewną poprawność trzeba zachować nawet w pismach brukowych.

Widocznie do pióra, do steru biorą się u nas ludzie niepowołani, których poziom umysłowy jest bardzo niski, dostateczny może dla kancelisty podrzędniejszego w jakimś biurze, lecz nigdy dla publicysty.

Trzeba to będzie wziąć pod pełną uwagę i zastanowić się. — Nie może być mowy o szkole dziennikarskiej tam, gdzie nie umieją pisać ortograficznie. Od gramatyki trzeba by zacząć naukę.

**Sprostowanie.** „Zorza“ prostuje naszą wiadomość, jakoby Tow. pszczelnio-ogrodnicze zamierzało utworzyć posadę instruktora pszczelniego obywatelskiego. — A możeby się opłaciło utrzymywać takiego instruktora?

**Sprostowanie.** Według dokładniejszej informacji, którą otrzymaliśmy z pewnego źródła, wiadomość nasza, podana w nrze 66-m „Ech“ wymaga o tyle sprostowania, że Świętochowski nie usunął się od steru „Zorzy“ i dalej swoje fejetony w niej pisywać będzie, a „Tadeusz Ulanowski“, nie jest pseudonymem, lecz rzeczywistym nazwiskiem młodego literata współpracownika „Prawdy“.

„Kronika Rodzinna“, wychodząca dotychczas co dwa tygodnie, od 1-go października r. b. będzie wychodzić raz na tydzień, przyczem format jej ma być powiększony.

Ksiądz Hipolit Skimborowicz, podpisujący „Kronikę“ za redaktora, otrzymał od głównego wydziału prasy pozwolenie na podpisywanie: „redaktor“.

„Wzschódź“ № 33 zawiera: J. Sztolcman: Tłuszczaś Humboldta (Statornia caripensis). — T. R. Ciała stałe pod znacznem ciśnieniem. — J. Radliński: Stan obecny badań geograficznych w Afryce. — Spostrzeżenia naukowe. — Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie. — Buletyn meteorologiczny.

**Z prasy.** Wydawnictwo Biblioteki Warszawskiej przejdzie w ręce ordynata hr. Adama Krasieńskiego; Kierownictwo pisma obejmie p. Aleksander Rombowski.

## KRONIKA HANDLOWA.

Sprawy Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka  
Płock, 28 Sierpnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 520 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 250 korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia pastewnego 50 korcy, owsa 50 korcy, gryki 10 korcy, grochu — korcy i rąpaku letniego 10 korcy.

Dowóz dziś z powodu jarmarku był trochę większy jak zwykle, ale wystarcia to na potrzeby na miejscowe.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 4.80 do 5.15 za 240 f., żyto od rb. 3.75 do 3.90 za 230 f., jęczmień pastewny od 3.50—3.75 za

210 f., owses od 2.25 do 2.40 za 140 f., grykę od 0.00 do 5.00 za 210 f., groch od 0.00 do 0.00, rzepak od 0.00 do 4.00 za 215 f.

Gdańsk, 28 sierpnia. Tendencja słaba, ceny bez zmiany.

Warszawa 28 sierpnia. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopie: Pszenica krajowa wyborowa 88—92, średnia 84—87, posłonia 77—80. Żyto krajowe 84—87, stare 71—73, posłone 66—68, nowe 74—75, 90—92. Na paszę i kaszę 75—80. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 75—80. Owses krajowy 72—74. Groch polny warzelny 90—100. Gryka 90—96. Uspokojenie ożywione zwykłe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4.37 za korzec. Pszenica 5.50. Jęczmień 3.90—4.20. Owses 2.70.

Głoda. Notowania papierów. Ruble 216.35 Listy tow. kred. ziem. duże 4.5. 95.75 drobne 4.5.—97.25, duże 4.—87.15, drobne 4.—89.—. Listy m. Płocka 93.00 n. Łomży 93.00 not.

Renta państwowa 4—96.50. Pożyczka premio- wa z 1864 r.—319.0 z r. 1866—271.0. Premio- wa szlachecka 5—210.—.

Łomża, 28 sierpnia Pszenica 5.00—5.30 rb., żyto 3.70—4.00, jęczmień 3.70—4.00, owses 2.30—2.60 rb., gryka 3.80—4.50 rb., groch 5.20—6.00.

Chmiel tegoroczny. Według sprawozdania firmy Haberbusch, Wolffin et C., pomieszczonego w

„Gaz. rolniczej”, szacowania zbioru tegorocznej chmielu wypadną przeciętnie o 20% więcej niż zeszłorocznego. U nas ilościowo spodziewano zbioru o 1/3 mniej niż w roku ubiegłym, co spowoduje wycieki na chmiel na jarmarkach, który nie się w Warszawie w dniu 25 września rozpoczął. Umowy kontraktowe wyszły 19 tys. pud prima i 10 za sekunda.

## Odpowiedzi Redakcji.

Pani B. M. w Ciechanowie. Z powodu krotkego nadesłanego nam, już nie możemy na to odpowiedzieć. Należy się będzie 80 kop.

## OGŁOSZENIA.

## Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJ:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

OBICIA z fabryki FRANASZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win

MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.

Koszki obic do 10 rolek za połowę ceny.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne

MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.

Firma egzystuje od 1860 roku.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBOW TABACZNYCH

Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstarunkowe „Prawdziwe” i inne w gatunkach wyborowych.

FIRANKI w wielkim wyborze, nadeszły do składu mebli

Wł. APFELBAUMA w Płocku.

TORF Przyjmuje się zamówienia na torf prasowany w sklepie Tabacznym

IGNACEGO BROCHOCKIEGO w Płocku.

ulica Kolegiatna.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i skład szklia M. Krubnera w Płocku, ul. Grodzka wprost Kohnowej.

Magazyn A. Wagnera w PŁOCKU.

Poleca nesesery podróżne toaletowe i podróżne kuchenne, kucharki naftowo-żarowe „PRIMUS”, kucharki benzynowe i spirytusowe, oraz hamaki, szpicruty, i sztyki, biczki węgierskie i inne.

W SZKOLE PRYWATNEJ

jednoklasowej, utrzymywanej przez

Józefa Białeckiego

w Płocku (dom W. Gostawskiej),

wpis uczniów już się rozpoczął, a lekcje

zaczynają się od 1-go września.

W szkole prywatnej żeńskiej

z pensjonatem

Julii Aksamitowskiej

ulica Grodzka № 37 w Płocku

zapis uczniowie rozpocznie się 25 Sierpnia, lekcje zaś od 4 Września.

## OGŁOSZENIE.

Komisarz Sądowy L. Paprocki zawiadamia, iż w dniu 20 Września (3 Października) 1900 r. w Sądzie Okręgowym Płockim o godzinie 10-ej z rana sprzedane będą przez licytację w drodze działów dobra hipoteczne BOGUCIN, powiatu Lipnowskiego, przestrzemi ogólnego morgów 805, przęt. 280 z budynkami w dobrym stanie i inwentarzami żywymi i martwymi. Licytacja rozpocznie się od summy 70000 rubli. Warunki licytacyjne mogą być przejrane u Komisarza Sądowego lub w kancelarii wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Płocku.

## STANCJA

Z upoważnienia władzy szkolnej przyjmuje na stancję nauczycielka (polka) uczennice chodzące do gimnazjum i do innych zakładów naukowych. Korespondencja na żądanie. M. Markowska.

## Zarząd dóbr DROZDOWO pod Łomżą

poleca do siewu pszenicę centryfugowaną, genealogiczną białą Wysokolitewkę po Rb. 8 za korzec loco st.

Czerwony Bór kol. nadwiśl

Worek po cenie kosztu.

Poleca się łaskawej publiczności

Zakład Galanterijno-Introligatorski Karoliny Dąbrowskiej

przy ul. Kolegiatnej, dom W-go Wunderlich. Tamże do nabycia biblioteka z kilkuset książek, między innymi Encyklopedia Orgelbranda.

Dyrektor Szkoły Handlowej

założonej przez

F. F. LASKUSA

w Warszawie, Koszykowa 9

niniejszem ogłasza, że wstępne egzamina dla nowowstępujących uczniów do klas przygotowawczych młodszego i starszego oddziału do I i II specjalnych klas, będą rozpoczęte z dniem 15 (28) maja 1900 r., powakacyjne zaś z dniem 20 sierpnia (września) r. b. Szkoła korzysta ze wszystkich praw przysługujących pozostającym na służbie jak również uczniom Rządowych Handlowych szkół i pozostaje pod kierunkiem Ministerjum Finansów. Prośby o przyjęcia przyjmuje osobiście Dyrektor szkoły każdorazowo od 9 rano do 1 p.p., oprócz niedziel i dni świątecznych.

## Żyto Probstejskie

DO SIEWU

z pierwszej reprodukcji pod gwarancją polecają

BR. WOLIBNER, BARCZAK i S-ka

w PŁOCKU.

W zakładzie naukowym dwuklasowym

prywatnym żeńskim

z pensjonatem

MARJI KOSIŃSKIEJ

zapis uczniowie powakacyjny na rok szkolny 1900-1901 rozpocznie się 25 sierpnia. Lekcje zaczynają się 5 września.

PŁOCK, ulica Tumska, dom Józefowski.

Dom zdrowia dla chorób chirurgicznych i kobiecych

D-rów Reichsteina i Wawelberga

Warszawa, Leszno 31.

Cena od 2 do 5 rb. Przy zakładzie specjalny oddział porodowy (bez meldunków). Zakład mieści się w dużym ogrodzie. Ambulatorium od 10 do 12 godziny.

Otrzymałszy pozwolenie Władzy

na otwarcie w PŁOCKU

## PENSJI ŻEŃSKIEJ

z wyższym kursem naukowym

mam zaszczyt zawiadomić Szanownych rodziców i opiekunów, że uczennice i pensjonarki przyjmować będzie p. Marja Gutkowska, w domu W-go Gasparskiego, (dawn. Szuberta), przy ul. Kolegiatnej, codziennie od 1-go września między godziną 1 i 5-tą; lekcje rozpoczną się dnia 22-go Września. Bliższych szczegółów udzielam osobiście.

Helena Stępińska.

RADA OPIEKUŃCZA  
Warszawskiej Szkoły Handlowej 7-mio  
klasowej

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem 1/14-go Września r. b. będą otwarte w szkole wyżej wymienionej klasy: wstępna, pierwsza i druga, oraz, w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów (nie mniej, jak 40), klasa trzecia.

Na zasadzie Ustawy Szkolnej, do wstępnej klasy mogą być przyjmowane dzieci w wieku do lat 11-tu.

Do pierwszej klasy przyjmowane będą dzieci od lat 10-ciu do 12-tu, posiadające wiadomości wymagane do wstąpienia do klasy pierwszej szkół realnych; kandydaci zaś pragnący wstąpić do klas następnych, winni posiadać wiadomości odpowiadające danej klasie, podług programu tychże szkół realnych.

Do klasy 2-ej i następnych granica wieku podniesioną zostaje o rok jeden.

Podania o przyjęcie do szkoły wnoszą do kancelarii tejże szkoły, przy ulicy Złotej № 51, do 18/31-go sierpnia. Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, świadectwo pochodzenia, świadectwo lekarskie o szczepieniu ospy i stanie ogólnym zdrowia, oraz świadectwo zakładu naukowego, jeżeli uczeń do takowego uczęszczał i kopje tych dokumentów na papierze zwykłym.

Blankiety na podania wydaje kancelaria Szkoły, w której również są udzielane osobom zainteresowanym wszelkie informacje potrzebne, codziennie, od godziny 10-tej do 2-ej za wyłączeniem dni niedzielnych i świątecznych.

## Jest na sprzedaż

w dominium ZBÓJNO (pow. rypiński) sześć jałówek wysoko cielnych, rasy Simmenthaler, buhaj tejże rasy dwuletni, barany rasy Rambouillet, tamże jest do sprzedania kocioł żelazny mało używany, po skasowanej gorzelni — a także osm kół żelaznych, które mogą być użyte do lokomobili młocarni.

Wiadomość na miejscu. Ceny przystępne.

Na kursach handlowych żeńskich  
Teodory Raczkowskiej, ZORAWA  
dawniej J. SMOLIKOWSKIEJ

zapis słuchaczek na r. 1900/1901 rozpocznie się d. 20 Sierpnia, od 10-ej do 4-ej po południu. Egzamin dla nowowstępujących 14 września, wykłady zaczynają się 15 września.

W Zakładzie 6-cio klasowym żeńskim (Progimnazjum) z klasą przygotowawczą i pensjonatem

## Józefy Gagatnickiej Senatorska 32

Zapis rozpoczyna się 27 sierpnia. Egzamin dla nowowstępujących 31 sierpnia. Zapis przygotowuje do 7-ej klasy Gimnazjum.

WYŚMIENITE

udelikatniające

## MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁAŚNOŚĆ

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijolka, Konwali, Buk, Tatra i Róży

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.

Detal można we wszystkich warszawskich perfumeryach.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.